

Olsztyn 01.01.2024

Szanowni Państwo,

z zaniepokojeniem przyjęliśmy niedawne oskarżenia pana Mariusza Korpolińskiego wobec Sztabu #7261 Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Czujemy się zobowiązani do przekazania Państwu pełnej i rzetelnej informacji dotyczącej przedstawionych zarzutów, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości oraz ukazać prawdziwy kontekst sytuacji. Odniesiemy się także do zarzutów innych osób, które zostały wciągnięte do wyżej wymienionej manipulacji.

Dla naszej organizacji najważniejsza jest prawda, przejrzystość i uczciwość. W tym duchu, pragniemy podkreślić, że będziemy skrupulatnie odnosić się do każdego zarzutu przedstawionego przez pana Korpolińskiego, prezentując dokumenty, relacje wolontariuszy i fakty, które rzetelnie oddają obraz sytuacji. Zadbamy o wyeliminowanie wszelkich manipulacji i pomówień, które zostały przeciwko nam wykorzystane.

Tekst będzie długi, ale naszym celem nie jest rozweselenie tłumów, w przeciwieństwie do tekstu popełnionego przez Pana Korpolińskiego, a pokazanie prawdy. Poniżej odnosimy się, na mocy prawa cytatu, bezpośrednio do wypowiedzi Pana Korpolińskiego z tym, że nie zawsze zachowujemy kolejność ich napisania.

#### **BRAK PROFESJONALIZMU:**

W pierwszej części oświadczenia Pana Korpolińskiego możemy przeczytać zarzuty dotyczące braku profesjonalizmu.

*„Czarne moce amatorszczyzny pętają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy w Olsztynie. A to przed laty pies niby zeżarł puszki z pieniędzmi, a to ktoś obiecał coś sponsorom i ich olał, a to, a to tamto – dużo by opowiadać „*

*„Finały WOŚP w Olsztynie i tak na ostatniej prostej ratowali bohaterowie drugiego planu – pracownicy Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, Warmia i Mazury. Zdrowe życie, czysty zysk., dyskretni sponsorzy... Robili swoje, patrząc w milczeniu i z pobłażliwością na totalny chaos „organizatorów”, którzy nie mieli zielonego pojęcia o tym, czym niby „zarządzają””*

Do tych zarzutów dołącza Pan Krzysztof Otoliński – Dyrektor Biura Promocji i Turystyki UM Olsztyna pisząc:

*„... Dwukrotnie odpowiedzialny byłem bezpośrednio za organizację imprez WOŚP w Olsztynie, a kilka razy byłem tym anonimowym współorganizatorem kierując działem imprez w MOKu;) dlatego doskonale wiem o czym piszesz i w pełni popieram.”*

,a także Pan Mariusz Sieniewicz – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie pisząc:

*„... Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie przez wiele lat po cichu pomagał ogarniać chaos zwany koncertem finałowym WOŚP. W tym roku pragnęliśmy nad tym zapanować, deklarując oficjalne zabezpieczenie techniczne i osobowe.”*

Każdy z zarzutów dotyczy lat ubiegłych. W ostatnich latach szefową sztabu była Pani Monika Falej – dziś wicewojewoda Warmińsko - Mazurski. W tych latach sprawami artystycznymi kierował Pan Korpoliński – przyjaciel Pani Moniki, członek ruchu politycznego, który w ostatnich wyborach samorządowych ramię w ramię z Panią Falej startował do Rady Miasta Olsztyna. Osoby, które dziś rozdierają szaty nad brakiem profesjonalizmu podczas ostatnich finałów odpowiedzialne były za niedociągnięcia z poprzednich lat. Dopiero w tym roku, przy 32. Finale WOŚP, szefową sztabu została Iwona Młynarczuk. Nie można zapominać, że poza pochwałami, na szefa sztabu spada także odpowiedzialność za każde niedociągnięcie. Nie można mieć zarzutów do wolontariuszy, którzy tylko wykonywali polecenia, nie można braku kontroli i umiejętności zarządczych zwać na osoby niżej w hierarchii zarządczej.

### ZŁAMANIE USTALEŃ:

Kolejnym zarzutem było oskarżenie Sztabu o podeptanie pracy wykonanej przez Pana Korpolińskiego, które wynikały z umówionej współpracy – cytując:

*„...Stworzyłem line-up czyli listę artystów, którzy wystąpią podczas koncertu finałowego. Podsunąłem pomysł z Halą Uranią jako przyjaznym miejscem dla wydarzenia. Sztab mi przyklasnął. Zostałem poproszony przez nową szefową sztabu, Iwonę Młynarczuk, o przygotowanie planu wydarzenia i dalsze rozmowy z artystami. Powtórzę: zostałem o to poproszony i podobnie jak w latach poprzednich potraktowałem prośbę z należytą starannością. Jakże zaskoczył mnie jednak ogłoszony dzisiaj w internecie line-up – odmienny od moich ustaleń i wykonanej pracy! Sztab ma prawo zmienić artystów. Po co więc powierzył mi tę misję? Czyż zwykła ludzka przyzwoitość nie nakazywałaby poinformować mnie o zmianie? Gdzie jest szacunek dla tych, którzy już zadeklarowali gotowość występu w olsztyńskim Finale? Dlaczego, jak ja, dowiadują się o tym z internetu? Ktoś bierze za to odpowiedzialność?”*

Powyższe wygląda bardzo tragicznie. Jednak w konfrontacji z prawdą, argumentacja wygląda jak mapa skarbów narysowana przez kota – fascynująca, pełna zakrętów, ale ostatecznie prowadząca do pustego pudełka. Sens powyższej wypowiedzi dopełnia email (poniżej fragment, w załącznikach całość), który został wysłany 8 grudnia 2023 roku do szefowej sztabu – Iwony Młynarczuk.

*„Dzień dobry Piękna Orkiestro!*

*Niestety nie zagram w tym roku z Wami w Uranii. Uciekam na dwa tygodnie na drugi koniec świata przewietrzyć neurony. Od połowy stycznia do końca miesiąca przebywać będę za granicą. W związku z wcześniej podjętym zobowiązaniem, podobnie jak w latach poprzednich, wychodzę z propozycją całego line-upu koncertu finałowego - zgodnie z ustaleniami z szefową sztabu, Iwoną i na tym z ubolewaniem zakończę swoją misję w tegorocznym final”*

Z wysłanego maila można wyciągnąć dwa wnioski. Pierwszy, że Pan Korpoliński w momencie wysłania wiadomości oświadczył, że kończy współpracę ze sztabem, a co się z tym wiąże, nie życzy sobie włączania go w ciąg decyzyjny. W związku z tym bezzasadne jest mówienie, że nikt Pana Korpolińskiego nie poinformował o zmianach. Drugi, że Pan Korpoliński „wychodzi z propozycją”. Stwierdzenie wyjścia z propozycją wskazuje na to, że

nie jesteśmy związani umowami. No chyba, że Pan Korpoliński to Capo Di Tutti Capi, a jego propozycje są nie do odrzucenia, niczym w mafijnych klasykach filmowych.

### **REZYGNACJA MONIKI FALEJ:**

Pan Korpoliński zarzuca nam, że w bezlitosny sposób usunęliśmy zasłużoną szefową – Monikę Falej, aby móc nosić zaszczytne miano organizatorów pisząc:

*„W tym roku Sztab #7261 „rozstał się” z jego wieloletnią szefową – Monika Falej”*

*„Dostrzegam, że w ostatni weekend stycznia najbardziej pożądaną biżuterią u Pań i Panów Dulskich staje się identyfikator z dużym napisem ORGANIZATOR. Selfie musi wyjść okazałe! Przez chwilę są Kimś Ważnym, często wyręczając się pracą cudzych rąk”*

Sytuacja znów została zmanipulowana. Zostaliśmy przedstawieni jako osoby, które odwołały Panią Monikę Falej, jednak to znów nie jest prawda. Mieszkańcy Olsztyna mogą tego nie wiedzieć, ale każdy sztab zakłada się co roku, a aktualna szefowa sztabu (Pani Iwona Młynarczuk) została wybrana poprzez wewnętrzne demokratyczne głosowanie. Osoby, które zasilają olsztyński sztab – łącznie z Panią Młynarczuk – aktywnie uczestniczą w organizacji Finałów WOŚP od lat, co miało też miejsce jeszcze za kadencji Pani Falej. Wobec czego Pani Falej nie została usunięta, nie została też jej odebrana możliwość dalszego czynienia dobra i wspólnego grania dla WOŚP. Pani Falej sama zrezygnowała, gdy tylko dowiedziała się, że w tym roku nie zostanie szefową. Po wyborze nowej szefowej ze sztabu odeszła tylko jedna osoba - Pani Urszula Sobierajska, która nie zgodziła się z wyborem Iwony Młynarczuk.

Po rezygnacji poprzedniej szefowej działy się dziwne rzeczy – nie mogliśmy dostać potwierdzenia założenia sztabu w Olsztynie z centrali Fundacji WOŚP. Dopiero mail wysłany do centrali zmienił sytuację – mail, w którym musieliśmy zapewnić, że zmiana szefowej to nie element gry politycznej, bo o taką nas podejrzewano. Wniosek o założenie sztabu został złożony 18.10.2023 r., a ww. wiadomość została wysłana 21.11.2023 r., więc rozmowy jako działacze WOŚP mogliśmy zacząć dopiero pod koniec listopada po oficjalnym zatwierdzeniu sztabu. To może był zbieg okoliczności, ale przy aktualnych atakach na sztab może warto zapytać w centrali WOŚP, czy ktoś celowo nie chciał sabotować pracy sztabu. W załączeniu dołączamy całe pismo wysłane do centrali WOŚP.

### **UPOLITYCZNIENIE FINAŁU:**

Ostatnim zarzutem, do którego się ustosunkujemy, jest upolitycznienie olsztyńskiego finału. Pan Korpoliński zaznaczył w swoim poście, że:

*„Mam już serdecznie dość, zwłaszcza, że w głowach organizatorów roiły się i takie pomysły, jak choćby sobotni, przedfinałowy koncert dla wolontariuszy. Myśl niby zacna, z tym szczegółem, że gwiazdę koncertu miał opłacić jeden z kandydatów na Prezydenta Miasta, a samo wydarzenie niebezpiecznie skręcałoby w stronę promocji samego kandydata i jego sojuszników (wróble ćwierkają o PiS, Suwerennej i Konfederacji). Czy to krótkowzroczność „organizatorów” w roku wyborczym czy czysta głupota?”*

W komentarzach pod postem widać, że Pani Teresa Pokora – Wierzbicka (matka Pani Moniki Falej) tłumaczy zagadkę, że „jednym z kandydatów na Prezydenta Miasta”, który rozpocznie destrukcję idei w mieście, jest Pan Marcin Możdżonek. To prawda, że Pan Możdżonek

wspiera olsztyński WOŚP, ale nie robi tego od dziś. W poprzednim roku ze strony Pana Moździonka też zostało udzielone wsparcie. Wtedy szefową sztabu była przecież Pani Falej, a jej prawą ręką od spraw artystycznych był Pan Korpoliński. Pamięć bywa zawodna, akurat w tym roku ta współpraca jest wykorzystywana do walki politycznej, do walki której jako sztab i osoby, które chętnie angażują się w działania charytatywne, nie chcieliśmy.

## PODSUMOWUJĄC:

Pan Korpoliński piszę z wielkim żalem:

*„Mimo goryczy, nikt nie zgasi mojego entuzjazmu i podziwu dla WOŚP! Olsztyniacy – idźcie do Uranii (jeśli tam odbędzie się ostatecznie Finał) i grajcie głośno!”*

Słowa te brzmią groteskowo w konfrontacji z relacją z rozmowy Pana Korpolińskiego z wieloletnią działaczką olsztyńskiego sztabu – Grażyną Binek. Rozmowa odbyła się 30.12.2023 r.

Grażyna Binek opisuje to tak:

*„To była bardzo nieprzyjemna rozmowa. Rozbiła mnie psychicznie na cały dzień. Zasadnicza pretensja dotyczyła tego, że nie do niego nikt nie zadzwonił z informacją, że jego propozycja scenariusza nie będzie realizowana. To wg niego było strasznym przejawem braku szacunku. Rozmawialiśmy, a właściwie znosiłam jego obelgi, wyzwiska i krzyki. Trudno było się przebić przez jego słowotok. Włączyły mi się odruchy ofiary przemocy. Próbowałam to wyjaśnić, uspokoić, tłumacząc, że sam nadał temu znaczenie propozycji, a generalnie ze sztabu się wyłączył i wyjechał. Padła groźba, że wystawi nam taką opinię, że nikt nie będzie chciał z nami współpracować. Że opisze nas jako amatorszczyznę i arogancję do Prezydenta, Marszałka, mediów, artystów. Że nasz finał się nie odbędzie i on się o to postara, „bo na to zasługujemy.””*

W naszym oświadczeniu przedstawiliśmy rzetelne odpowiedzi na postawione zarzuty i snujące się pomówienia, starając się rozwiać wszelkie wątpliwości społeczności. Staliśmy się niewinnymi uczestnikami w grze politycznej, której celem jest dyskredytacja naszej organizacji.

Pan Korpoliński oraz Pani Monika Falej to członkowie ruchu politycznego „Wspólny Olsztyn”. Ramię w ramię startowali do Rady Miasta Olsztyna w wyborach samorządowych w 2018 roku. Kolejne wybory już za kilka miesięcy. Te działania wyglądają jak część kampanii wyborczej, która nie bierze jeńców, która za nic ma takie piękne idee jak WOŚP.

Zaangażowanie w organizację finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zawsze miało na celu dobro społeczności. Mamy nadzieję, że społeczność zrozumie, że to dążenie do prawdy wynika z troski o naszą reputację oraz zobowiązania do uczciwej prezentacji faktów.

W tych trudnych chwilach skupiamy się na naszym pierwotnym celu – pomocy tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Dziękujemy wszystkim darczyńcom, wolontariuszom i sympatykom za wsparcie, a nasze zaangażowanie w pomoc pozostaje niezmiennie.

